



Tam gdzie zgoda buduje

Wybory samorządowe, które odbyły się 12 listopada wyłoniły skład nowej Rady Gminy oraz potwierdziły wolę mieszkańców gminy, aby wójtem gminy nadal pozostawał Stanisław Subda. Wśród radnych ośmiu członków Rady Gminy będzie ponownie wypełniać swój mandat, w tym dwóch, a więc Stanisław Szczepanek z Durlas i Dariusz Mróz z Nasiadek zdobyło swój mandat bez głosowania, bowiem do dnia zakończenia zgłaszania kandydatur pozostawali jedynymi na liście.

Wybory przebiegały bardzo sprawnie, bez żadnych zakłóceń, a frekwencja wyborcza wyniosła 49.45 proc, co trzeba uznać z

dobry rezultat. Na 6134 uprawnionych do głosowania ze swego prawa wyborczego skorzystało 3033 osób. Jeszcze raz okazało się, że tam gdzie panuje zgoda, nie ma waśni i konfliktów, a ludzie wybierając radnych myślą przede wszystkim o potrzebach gminy i swoich wsi, tam wybory samorządowe stają się demonstracją wspólnej woli mieszkańców gminy, a nie partii czy innych ugrupowań.

Na pierwszej po wyborach sesji Rady Gminy, która odbyła się 27 listopada radni złożyli ślubowania i tym samym objęli swoje mandaty. Była okazja do wspólnego, pamiątkowego zdjęcia i dlatego mamy

okazję pokazać naszym czytelnikom nową Radę Gminy w komplecie z ponownie wybranym wójtem Stanisławem Subdą. Od sprawności i kompetencji wszystkich radnych, od ich współpracy z sołtysami wsi, a także ze swoimi wyborcami będzie teraz zależał los naszej gminy, jej przyszłość, a więc i przyszłość jej mieszkańców. Będziemy towarzyszyć poczynaniom naszych radnych i wójta gminy, informować o efektach ich działalności, tak aby za cztery lata, kiedy dobiegnie końca obecna kadencja Rady Gminy można było właściwie ocenić skutki ich pracy dla dobra miesz-

cd. str 3

W numerze:

Z życia samorządu str. 2-4; gmina Leleś w sprawie suszy str. 3; Aktualności inwestycyjne str. 5; Durlasy we wspomnieniach Czesława Parzycha str. 6 – 7; Boże Narodzenie na Kurpiach str. 8; Oświata w Gminie str. 9; Jak to ze Inem było str. 10; Kochamy cię Puszczo str. 11; Informacje, przypomnienia, porady str. 12.

Z życia samorządu

W dniu 25 października 2006 r. odbyła się XXXVIII Sesja Rady Gminy Lelis, która była ostatnią sesją Rady w kadencji 2002-2006. Radni podjęli uchwały dotyczące niezbędnych zmian w budżecie gminy oraz nadania nazwy ulicy na terenie wsi Białobiel, a także dokonali podsumowania efektów mijającej kadencji przyjmując do wiadomości obszerną informację przygotowaną przez wójta gminy Stanisława Subdę.

W dniu 27 listopada 2006 roku odbyła się I inauguracyjna Sesja Rady Gminy w kadencji 2006-2010. W sesji uczestniczyli sołtysi, kierownicy jednostek gminnych oraz radna powiatowa Zofia Szczubelek. Sesję otworzyli Antoni Ciak, jako najstarszy wiekiem oraz Robert Pianka, jako najmłodszy spośród wybranych na radnych. Radni odśpiewali hymn narodowy. Po złożeniu przez radnych ślubowania w głosowaniu tajnym dokonano wyboru przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady Gminy. Zgłoszono po jednym kandydacie i po uzyskaniu 15. wszystkich ważnych głosów przewodniczącym Rady Gminy został Jan Mrozek, a wiceprzewodniczącym Antoni Ciak. Następnie, na podstawie zgłoszeń radnych ukształtowano składy stałych komisji Rady, a, po ich ukonstytuowaniu się, przyjęto uchwały w sprawie składów osobowych Komisji Rady Gminy i ich przewodniczących.

Po dokonaniu tych wewnętrznych ustaleń Rada podjęła uchwałę w sprawie zmian w budżecie Gminy na 2006 rok, które wynikały z uzyskania dodatkowej subwencji oświatowej i na zadania socjalne.

Na sesji nie doszło do zaprzysiężenia wójta gminy, bowiem do dnia sesji nie ukazał się komunikat Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów na wójta gminy.

W trakcie sesji wybrany na funkcję wójta Stanisław Subda oraz przewodniczący Rady Gminy Jan Mrozek przekazali sołtysom, a także członkom obwodowych komisji wyborczych i wszystkim wyborcom swoje serdeczne podziękowania za sprawne przygotowanie i przeprowadzenie wyborów oraz zapewnili, że nie tylko dochowają ślubowania, ale dołożą wszystkich starań aby nie zwieść zaufania mieszkańców gminy i wyborców.

Zgodnie z wymogami ordynacji wyborczej II Sesja Rady Gminy odbyła się 5 grudnia 2006 r. i rozpoczęła się, po wprowadzeniu pocztu sztandarowego i odśpiewaniu hymnu narodowego, od złożenia ślubowania przez Wójta Gminy.

Pierwszą interpelację w tej kadencji zgłosił radny St. Szczepanek upominając się o uporządkowanie sprawy wycinki topoli, rosnących przy drodze, a pod drutami linii energetycznej we wsi Durlasy.

Następnie Rada podjęła uchwały, które wcześniej zostały omówione i zaakceptowane na Komisjach Rady: o nawiązaniu stosunku pracy Wójta Gminy Lelis z określeniem poborów wójta na poziomie zbliżonym do dotychczasowych

poborów, ustalenia wysokości ryczałtu dla Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Rady, ustalenia diet dla radnych oraz ustalenia diet dla sołtysów. Przyjęto dotychczas obowiązującą



w tradycji Rady zasadę, że diety są wypłacane wyłącznie na podstawie potwierdzonego podpisem na liście obecności wypełnienia obowiązków w Radzie, w komisjach oraz na spotkaniach z wyborcami. W dyskusji o dietach dla sołtysów wystąpił Wiesław Gromek, który wnioskował o zrównanie liczby diet dla sołtysów z radnymi, mimo iż radni ustalili, że w obecnej kadencji nastąpi zwiększenie liczby diet z trzech do sześciu, a więc o 100 proc. Wobec braku poparcia tego wniosku przez radnych uchwałę przyjęto w brzmieniu, jak proponowały komisje Rady. Nie przyjęto też wniosku radnego A. Ciaka, że należy zapraszać sołtysów na posiedzenia komisji Rady, aby tam mogli aktywnie uczestniczyć w opracowywaniu projektów uchwał Rady.

cd.str 3

Uchwała Nr XXXVII/190/06 Rady Gminy Lelis z dnia 25 października 2006 r.

w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie wsi Białobiel

Na podstawie art.18 ust.2, pkt.13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym

(j t. Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz.1591 z późn. zm.), uchwała się co następuje:

§ 1.

- 1.Nadaje się nazwę „Błękitna” ulicy położonej na nieruchomości nr 185/7 i 185/16 we wsi Białobiel.
- 2.Położenie ulic określa załącznik do uchwały.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy .

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Przewodniczący Rady Gminy
Jan Mrozek

UCHWAŁA Nr II/10/06 Rady Gminy Lelis z dnia 5 grudnia 2006 r.

w sprawie poboru podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego w drodze inkasa oraz określenia inkasentów, terminów płatności dla inkasentów i wynagrodzenia za inkaso

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami) w związku z art. 6b ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (tekst jednolity Dz.U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969), art. 6 ust. 12 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jednolity Dz.U. z 2006 r., Nr 121, poz. 844), art. 6 ust. 8 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o podatku leśnym (Dz.U. 2002 r. Nr 200, poz. 1682 ze zmianami) oraz art.47 § 4a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2005 r. Nr 8 ,poz.60 ze zmianami) uchwała się co następuje:

§ 1.1.Zarządza się pobór podatku rolnego, podatku leśnego i podatku od nieruchomości od osób fizycznych w drodze inkasa .

2.Inkaso podatków rolnego, leśnego i od nieruchomości powierza się sołtysom wsi gminy Lelis

§ 2.Ustala się wynagrodzenie za inkaso wyżej wymienionych podatków w wysokości 10 % od sumy zainkasowanych i terminowo wpłaconych do Urzędu Gminy Lelis podatków .

§ 3.Terminem płatności dla inkasentów jest 7 dzień po ostatnim dniu, w którym, zgodnie z przepisami prawa podatkowego , wpłata podatku powinna nastąpić.

§ 4.Traci moc uchwała Nr II/12/02 Rady Gminy Lelis z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie poboru podatków w drodze inkasa ,wyznaczenia inkasa oraz określenia wysokości wynagradzania za inkaso.

§ 5.Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2007 r. i podlega ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego .

Przewodniczący Rady Gminy Jan Mrozek

Tam gdzie zgoda buduje cd. ze str. 1

kańców gminy.

W Radzie Gminy Lelis w kadencji 2006-2010 z woli wyborców zasiedli: **Czesław Bednarczyk**, wiek 49 lat, wykształcenie średnie techniczne, zawód technik elektryk, liczba głosów w wyborach 185; **Jan Bieńkowski**, 57, średnie techniczne, technik łąkarz, 215; **Antoni Ciak**, 63, podstawowe, emeryt, 189; **Wiesław Dawid**, 48, zawodowe, rolnik, 164; **Mirosław Krukowski**, 38, średnie, ogólnorolnicza działalność gospodarcza, 209; **Roman Łepicki**, 45, średnie, rolnik, 77; **Krzysztof Murach**, 34, wyższe, nauczyciel, 103; **Jan Mrozek**, 55, średnie, technik budowlany, 209; **Dariusz Józef Mróz**, 40, średnie, technik handlowiec, bez głosowania; **Krzysztof Mróz**, 34, wyższe, funkcjonariusz służby więziennej, 108; **Janina Piątek**, 51, średnie, rolnik, 100; **Antoni Sierzputowski**,

58, zawodowe, elektryk, 131; **Stanisław Szczepanek**, 47, zawodowe, mechanik, bez głosowania; **Robert Pianka**, 26, wyższe, rolnik, 127; **Jerzy Tercjak**, 53, zawodowe, rolnik, 150.

Wójt gminy, **Stanisław Subda**, choć startował jako jedyny kandydat zgłoszony przez Komitet Wyborczy Wyborców Gminy Lelis, to jednak uczestniczył w głosowaniu, bowiem taka jest zasada wyborów bezpośrednich. Jak poinformowała Państwowa Komisja Wyborcza aż 89.25 proc. Wyborców uczestniczących w głosowaniu opowiedziało się za ponownym wyborem Stanisława Subdy na wójta gminy Lelis.

Wszystkim radnym oraz wójtowi gminy **GRATULUJEMY.**

Antoni Kustusz

Fot. Antoni Kustusz

Z życia samorządu cd.ze str. 2

W dalszej części sesji Rada określiła wysokość stawek podatku od nieruchomości, zasad poboru podatku od nieruchomości, rolnego, leśnego w drodze inkasa oraz określenia inkasentów, terminów płatności dla inkasentów i wynagrodzenia za inkaso (10 proc.). Określono także wzory formularzy informacji i deklaracji podatkowych, a następnie ustalono wysokości stawek podatku od środków transportowych i zwolnień w tym podatku, pozostawiając te obciążenia podatkowe na dotychczasowym poziomie.

Z kolei, ze względu na uzyskane wpływy z funduszu ochrony środowiska i subwencji dokonano niezbędnych zmian w budżecie gminy. W przyjętych ustaleniach określono m.in., że zostanie zakupiona nowa centrala telefoniczna dla Urzędu Gminy, a dotychczasowa trafi do Zespołu Szkół w Lelisz. Nową gazową nagrzewnicę z automatem do utrzymania temperatury otrzyma OSP w Lelisz, która, ze względu na wymogi Krajowego Systemu Ratownictwa, musi w stanie gotowości utrzymywać w garażu wozy bojowe.

W dyskusji, oraz wolnych wnioskach zgłoszono m.in. potrzebę uzupełnienia oświetlenia ulicznego, tam gdzie nie działają lampy, opanowania problemu niebezpiecznych psów we wsi Siemnocha oraz zaopiekowania się rannym bocianem, który pozostał w pobliżu Gibalki. Odpowiedzi udzielił wójt St. Subda, który jednocześnie poinformował radnych o stanie realizacji inwestycji zaplanowanych do zakończenia 2006 r. (ak)

Fot. Antoni Kustusz

Na zdjęciu (str. 2): ślubowanie wójta Stanisława Subdy

Gmina Lelis a susza

Na ręce wójta gminy Stanisław Subdy wpłynął 30 października list z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w którym podpisana pod nim dyrektor Aleksandra Szelałowska udzieliła odpowiedzi na pismo skierowane do ministra Andrzeja Leppera w sprawie udzielenia pomocy rolnikom poszkodowanym na terenie gminy przez suszę. Z listu wynika, że „zgodnie z rozporządzeniem rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 2006 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji programu pomocy dla gospodarstw rolnych w celu złagodzenia skutków suszy (Dz.U.Nr 155.poz. 1109) z pomoc społeczną w formie zasiłków mogą ubie-

gać się rodziny rolnicze, u których w gospodarstwach komisje powołane przez wojewodów (...) oszacowały straty i straty te średnio w uprawach rolnych w skali gospodarstwa wynoszą powyżej 30 proc.”.

Można także ubiegać się o pomoc z KRUS w formie zasiłku celowego. Jednym słowem Pani Dyrektor przypominała o obowiązujących przepisach, a nie poinformowała, jak konkretnie Ministerstwo pomoże rolnikom w gospodarstwach poniżej 1h przeliczeniowego oraz ubezpieczonym również w ZUS. Czyli, że susza była, owszem, ale, wg Ministerstwa nie we wszystkich gospodarstwach. (ak)

Gościnne progi nowej biblioteki.

Po remoncie szkoły w Łęgu Przedmiejskim pojawiła się możliwość przeniesienia z budynku prywatnego do budynku szkoły zasobów książkowych filii bibliotecznej Gminnej Biblioteki Publicznej. Przygotowanie nowych pomieszczeń do przyjęcia wiernych i nowych czytelników trochę musiały potrwać, ale wszystko zakończyło się pomyślnie i 29 listopada odbyło się uroczyste otwarcie podwojów do nowych pomieszczeń filialnej księżnicy. W uroczystym spotkaniu uczestniczyli bibliotekarze z Biblioteki Miejskiej w Ostrołęce z dyrektorem tej najważniejszej w regionie biblioteki Mieczysławem Romanikiem, wójt gminy Stanisław Subda, przewodniczący Rady Gminy Jan Mrozek, dyrektor

GOK-O Anna Ogniewska i kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej Barbara Sęk, a także gospodyni budynku, dyrektor Zespołu Szkół w Łęgu Przedmiejskim Halina Pokora. Wszystkich witala w gościnnych progach biblioteki bibliotekarka Janina Mielnicka. W trakcie spotkania dzieci ze szkolnego kółka teatralnego zaprezentowały okolicznościowy spektakl, którego głównymi bohaterami byli ich książkowi przyjaciele. (AK)

Fot. Archiwum szkoły



Z życia samorządu

UCHWAŁA Nr II/9/06 Rady Gminy Lelis z dnia 5 grudnia 2006 r.

w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości .

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami) i art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jednolity Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844) uchwała się co następuje:

§ 1.1. Określa się następujące stawki podatku od nieruchomości obowiązujące na terenie Gminy Lelis

1) od gruntów:

a)związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowanych w ewidencji gruntów i budynków 0,50 zł od 1 m² powierzchni,

b)pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – 2,00 zł od 1 ha powierzchni,

c)pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – 0,14 zł od 1 m² powierzchni;

2)od budynków lub ich części:

a)mieszkalnych – 0,33 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

b)związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 13,00 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

c)zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 6,50 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

d)zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 2,70 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

e)pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – 3,50 zł od 1 m² powierzchni użytkowej;

3)od budowli - 2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt. 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

§ 2.Zwalnia się z podatku od nieruchomości:

1) nieruchomości zajęte na potrzeby gminnych jednostek organizacyjnych.

2) budowle sportowe.

§ 3 .Traci moc uchwała Nr XX/97/04 z dnia 29 listopada 2004r w sprawie podatku od nieruchomości.

§ 4.Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.

§ 5.Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2007 r. i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Przewodniczący Rady Gminy Jan Mrozek

Uchwała Nr II/12/06 Rady Gminy Lelis z dnia 5 grudnia 2006r.

w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych i zwolnień w tym podatku.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami) art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych ze (t.j. Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844) uchwała się, co następuje:

§ 1.1. Określa się następujące stawki podatku od środków transportowych obowiązujące na terenie gminy:

1)od samochodów ciężarowych, o których mowa w art. 8 pkt 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:

a)od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie - 470 zł.,

b)powyżej 5,5 tony do 9 ton włącznie - 641 zł.,

c)powyżej 9 ton do poniżej 12 ton - 745 zł.;

2) od samochodów ciężarowych, o których mowa w art. 8 pkt 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, o dopuszczalnej masie całkowitej równej i wyższej niż 12 ton w zależności od liczby osi, dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu i rodzaju zawieszenia według stawek określonych w załączniku Nr 1 do niniejszej uchwały;

3)od ciągników siodłowych lub balastowych, o których mowa w art. 8 pkt 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów:

a)od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie - 470 zł.,

b)powyżej 5,5 tony do 9 ton włącznie - 641 zł.,

c)powyżej 9 ton do poniżej 12 ton - 745 zł.;

4)od ciągników siodłowych lub balastowych, o których mowa w art. 8 pkt 4 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów równej lub

wyższej niż 12 ton w zależności od liczby osi, dopuszczalnej masy

całkowitej pojazdu, rodzaju zawieszenia według stawek określonych w załączniku Nr 2 do niniejszej uchwały;

5)od przyczep lub naczep, o których mowa w art. 8 pkt 5 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego - 213 zł.;

6)od przyczep lub naczep, o których mowa w art. 8 pkt 6 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą lub wyższą niż 12 ton według stawek określonych w załączniku Nr 3 do niniejszej uchwały;

7)od autobusów, o których mowa w art. 8 pkt 7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, o ilości miejsc do siedzenia:

a)mniej niż 30 miejsc - 750 zł.,

b)równej lub wyższej niż 30 miejsc - 1300 zł.

§ 2.Zwalnia się od podatku od środków transportowych środki transportowe wykorzystywane do potrzeb jednostek i zakładów budżetowych Gminy i stanowiące ich własność.

§ 3.Traci moc uchwała Nr X/50/03 Rady Gminy Lelis z dnia 3 grudnia 2003r. w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od środków transportowych i zwolnień w tym podatku.

§ 4.Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.

§ 5.Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2007 r. i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Uchwała Nr I/3/06 Rady Gminy Lelis z dnia 27 listopada 2006r.

w sprawie ustalenia składów osobowych Komisji Rady Gminy

Na podstawie art. 21ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142 poz.1591 ze zm.) uchwała się, co następuje:

§ 1.Ustala się, że w skład Komisji Rady Gminy powołani zostali :

1)Komisja Rewizyjna

Przewodniczący Komisji: Jan Bieńkowski

Radni: Bednarczyk Czesław, Mróz Dariusz,

Mróz Krzysztof, Szczepanek Stanisław

2) Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Rozwoju Społeczno- Gospodarczego:

Przewodniczący Komisji: Dawid Wiesław

Radni: Łępicki Roman, Pianka Robert, Piątek

Janina, Tercjak Jerzy

3) Komisja Oświaty, Zdrowia i Spraw Socjalnych

Przewodniczący Komisji: Murach Krzysztof

Radni: Ciak Antoni, Krukowski Mirosław

Mrozek Jan Sierzputowski Antoni

Aktualności inwestycyjne Gminy Lelis

W ostatnich tygodniach roku 2006 trwają intensywne prace Urzędu Gminy zmierzające do zakończenia niektórych zaplanowanych inwestycji, choć większość została zakończona i odebrana.

W trakcie wykonania są już tylko niektóre prace inwestycyjne, takie jak:

- Prace wykończeniowe przy rozbudowie Urzędu Gminy w Lelisie. Prawie gotowe są cztery pomieszczenia dla Ośrodka Pomocy Społecznej oraz sala konferencyjna. Kontynuowane są roboty związane z zagospodarowaniem otoczenia zewnętrznego. Należy zaznaczyć, że opóźnienia w pracach są znaczne i wynoszą już 3 miesiące. Wykonawcy grożą kary umowne.
- Prace przy budowie chodników przy drogach powiatowych w Lelisie oraz Łęgu Przedmiejskim. Część planowana w Lelisie już została zrealizowana, a obecnie trwają prace w Łęgu Przedmiejskim. Mamy nadzieję, że przed nadjeściem mrozów wykonawca upora się z pracami.
- Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „Wieści Gminnych” trwają prace przygo-

tawcze nad wykonaniem dokumentacji do złożenia w najbliższej przyszłości wniosków o pozyskanie funduszy unijnych. Są to następujące inwestycje:

- Budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Obierwi,
- Budowa kanalizacji sanitarnej w solectwach: Łęg Przedmiejski, Białobiel, Siemnocha, Łęg-Walery,
- Modernizacja gminnego stadionu sportowego w Lelisie,
- Modernizacja boisk sportowych przy 6. szkołach w: Łęgu Przedmiejskim, Łęgu Starościńskim, Nasiadkach, Dąbrówce, Białobiel i Obierwi,
- Budowa drogi asfaltowej Lelis- Gibalka o dl. 5km.,
- Budowa drogi asfaltowej Nasiadki – Kurpiowskie - Dąbrówka o dl.6 km.,

- Modernizacja Szkoły Podstawowej w Białobielu,
- Modernizacja oświetlenia ulicznego w całej gminie, gdzie wykonanie modernizacji przewidujemy w okresie dwóch do trzech lat, po którym zaświeci się oświetlenie w całej Gminie.

Wójt Gminy Stanisław Subda

Fot. Antoni Kustusz

Na zdjęciu: prace przy układaniu chodnika w Łęgu Przedmiejskim



5

Uroczyste i wzruszająco



9 listopada w hali sportowej z okazji 88 rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości odbyła się uroczysta akademii przygotowana przez uczniów Zespołu Szkół w Lelisie pod opieką Elżbiety Dawid, Wiesławy Chaberek, Agnieszki Laskowskiej i Marka Prusaczka. Uczniowie przygotowali bardzo interesujące widowisko dramatyczne opowiadające w formie symbolicznych obrazów historię walki narodu polskiego o niepodległość, a szkolny chór towarzyszył występom z pieśniami patriotycznymi, które wywoływały lzy wzruszenia wśród kombatantów i emerytów z gminy Lelis zaproszonych

na tę uroczystość. Były to bardzo wzruszające chwile.

Po zakończeniu uroczystości w sali widowiskowej GOK-O odbyło się doroczne spotkanie z kombatantami i emerytami. Życzenia z okazji Dnia Niepodległości złożyli wszystkim wójt gminy Stanisław Subda oraz przewodniczący Rady Gminy Jan Mrozek. Spotkanie stało się dobrą okazją do wspólnego śpiewania oraz konsumpcji słodkiego poczęstunku przygotowanego przez panie z GOK-O. (AK)

Fot. Krzysztof Gawrych

Eliminacje gminne recytatorów

Eliminacje gminne Konkursu Recytatorskiego „Kurpie Zielone w Literaturze” odbyły się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Lelisie w dniu 8 listopada 2006 r. Do konkursu przystąpiło 13 uczestników: 11 recytatorów wierszy i 2 gawędziarzy, reprezentujących Gimnazjum Publiczne w Lelisie i Łęgu Przedmiejskim. Do eliminacji międzygminnych wyłoniono 4 osoby (tyle przewiduje regulamin). Były to: Anastazja Piersa z kl. III GP w Lelisie, Magdalena Pędzich z kl. I GP w Łęgu Przedmiejskim, Elżbieta Dzięczek z kl. I GP w Łęgu Przedmiejskim i Natalia Zawrotna z kl. I GP w Lelisie. (BS)

Na zdjęciu: uczestnicy eliminacji gminnych



Historia gminy Lelis

Mała Ojczyzna, jaką pamięta Czesław Parzych, kronikarz Ostrołęki i działacz regionalny jawi się niezwykłymi barwami i bogactwem wspomnień. Dzisiaj publikujemy drugą część barwnych wspomnień Czesława Parzycha, które pozwolą nam przybliżyć sobie współczesne dzieje jego rodzinnej wsi i jej mieszkańców. W ten sposób kontynuujemy prezentację materiałów, które obrazują historię gminy Lelis.



Durlasy we wspomnieniach Czesława Parzycha

6

Zniszczenia wojenne w naszej wiosce, jak i na całej Kurpiowszczyźnie, były ogromne. Ocalało zaledwie kilka domów: u Józefa i Walentego Marzewskich, Aleksandra Lenkiewicza, Franciszka Karczewskiego, Aleksandra Szewczyka, Józefa Wiktorka, Franciszka Marzewskiego, Aleksandra Kurpiewskiego, Józefa Marzewskiego i nasz. Były one mocno zdewastowane, stały jedynie same szkielety ścian, z wyrwanymi wnętrzami, bez okien, drzwi, kuchni, pieców, podłóg i sufitów. Pozostałe we wsi domy były całkowicie rozbite, rozwalone lub spalone, budynki gospodarcze również poniszczone. Brak było żywności, zwierząt, sprzętu domowego i gospodarczego.

A była już wiosna 1945 roku. Niebo nad Durlasami, nad Kurpiowszczyzną całą podniosło się, oczyściło i zblękitniało. W gaju przy sadzawce i na rozległych rozlewiskach kwiliły czajki, niósł się nieprzebrany świergot ptactwa przeróżnego, wesoly, świeży, zachęcający do życia, do radości, aż w duszy śpiewało. Przysiadaly też dzikie gęsi i kaczki na krótki odpoczynek w drodze na śródleśne uroczyiska-jeziorka, bagna, rozległe przestrzenie łąk. Były słowiki i kukulki, skowronek w modlitewnym śpiewie nad polami, cała symfonia ptasich głosów i kolorów. Rozlana po gaju i smugach wiosenna woda któregoś ciepłego, słonecznego dnia zazieleniła się od bijących w górę młodych traw, trzciny i sitowia. Zaraz potem zakwitły żółte kępy kaczeńców. Żaby dawały przepiękne wieczorne koncerty, a bociany nie miały kłopotu ze zdobywaniem pożywienia dla siebie i piskłazy, toteż chętnie zasiedlały gniazda na starych drzewach i kilku stodolach. Do dziś z tamtych gniazd zachowało się tylko jedno na stodole Franciszka Korzeniackiego, drugie, nowe, założyły bociany u Jana Parzycha. Jaskółczy świergot niósł się spod strzech odbudowanych domów a na wysokich

soinach, podchodzącego aż pod gospodarskie obojścia lasu, krzykliwie uwijały się wrony. Cała natura radośnie witala odradzające się życie i leczyła wojenne rany.

Ludzie też ściągali z wysiedleńczej tułaczki do swojej wsi, do swych siedzib. Wychodzili w pola, leżące ugorami, zarośnięte chwastami, naprawiali uszkodzone domy lub zbierali porozrywane, niedopalone resztki belek ze zniszczonych budynków i klecili z nich tymczasowe pomieszczenia, aby tylko kawałek swego dachu mieć nad głową.

Ślady wojny widoczne były na każdym kroku: poszarpane, porozrywane pociskami, zarastające już trawą, dzikim kwiatem i zielskiem okopy (transzeje), zapadające ziemianki, w których pełno było amunicji i pustych łusek po pociskach, prochu, sztabek dynamitu, lontów trotylu... Boże, ile tego było! A ile mogił pogubionych po lasach, po polach, przydrożach, pod leszczynowym krzakiem u Kurpiewskich, przy wygonie... Później żołnierze radzieccy odszukiwali mogiły i ekshumowali szczątki swych kolegów, przewożąc je na cmentarz wojenny w Wojciechowicach.

Za górką przy gościńcu, między posesją Mrozka i Zadrogi znajdowało się 5 lub 6 mogił żołnierzy niemieckich, którzy zmarli od ran w wojсковych lazaretach niemieckich, urządzonych w stodolach Mrozków, Głazewskich i Jana Parzycha, a których przywożono tu z frontu. Było to lato i jesień 1944r., gdy front zbliżał się do Narwi. Razem z Niemcami pochowano Polaka, który leżał ranny w stodole Jana Parzycha i tam zmarł. Po wojnie przyjechała jego żona z okolic Białegostoku i zabrała ciało. Mogiły te znajdowały się tam jeszcze do 1960 roku, mocno już zarośnięte – wspomina Regina Pląga z domu Mrozek, która potem wyjechała z Durlas. Nie było na nich krzyży ani innych oznakowań, je-

dynie były z ziemi usypane, mogilne kopczyki, porośnięte trawą, ustawione w jednym rzędzie. Matka Reginy, Czesława Mrozek, wspominała, że z lazaretów slychać było jęki rannych i konających.

W moich wspomnieniach wioskę Durlasy z tych bezpośrednich powojennych lat widzę ze studniami na podwórkach i żurawiami przy nich, z dzikimi gruszkami na miedzach, otoczoną borem, z błękitnym niebem nad nią, czasem zasnutym szarym ciężarem chmur, czasem grzmiącym, rozdieranym trzaskiem błyskawic, zawsze jednak kurpiowsko-durlaskim, najmiłszym.

Między rozpadającymi się płotami biegła piaszczysta droga – szeroki, wygodny gościńiec, noszący nasze dziecięce stopy w biegu za krążkiem fajery albo za starą rowerową obręczą. Miał on w sobie tyleż uroku co i utrudzenia. Sypek jego piasek miękko i przyjemnie obejmował bosc stopy, z usypiającym szelestem przesypywał się przez szprychy kół żelaznych wozów, grzęznących w głębokich koleinach. Wzdłuż gościńca drzemały leniwie zawsze stare – jak pamiętam – próchniejące wierzby, którym zwichrzone lby czochrzał ciągle wiatr. Wiosną w ich niezliczonych dziuplach ptaki gniazda wily, a my, dzieci, z kory ich młodych gałęzi i pędów robiliśmy gwizdki i fujarki, biegając po pastwiskach.

Gościńiec, tuż przed wsią, wylaniał się z rozległego lasu, płynął dwa i pół kilometra przez gęstą zabudowę wioski i znów znikał w lesie za „Drewnianą drogą”. Dźwigał ciężar skrzypiących wozów, wiozących do stodoł słoneczne snopy zboża w żniwne południa, radośnie kurzył za galopującymi zaprzęgami, wiozącymi na żelaznych wozach młode pary do ślubu i ze ślubu, który brali w kościele parafialnym – ostrołęckiej farze. Ze smutkiem osypywał piachem głębokich kolein koła wozów, na których odjeżdżali w swą ostatnią drogę mieszkańcy wio-

ski. Wszyscy, którzy tu mieszkali, podążali tym gościńcem ku nowemu życiu (nowonarodzeni) albo ku wieczności – pośrodku były wszystkie dni ich bytowania.

Z tyłu naszego zagrody ciągnął się wiejski las sosnowy na przemian ze smugami pastwisk, dalej był las liściasty i rozległa przestrzeń łąk. Po drugiej stronie gościńca, za niewielkim pastwiskiem rozłożonym w cieniu olch i brzoź, dającym zwierzętom ochłodę w dni upalne, pradziadek Wiktor Parzych założył sadzawkę (łowiliśmy w niej karaski, piskorze, plotki, czasem szczupak się trafiał po wiosennych przyborach wód i inne ryby), ukrytą w liściastym lasu „gąkciem” zwanym „za którym ciągnęły się zielone wiosennym zbożem pola, spięte kłami dąbrowy, by za nią znów rozłożyć się szeroko i wygodnie na przestrzeni sięgającej rządowego lasu, przeciętej „miejską drogą”.

Położenie naszego domu w tak ukształtowanym terenie wioski stwarzało wspaniałe warunki dla chłopięcych zabaw. Stodoła nasza wprost „dotykała” sosnowego lasu, dlatego też ona i ten las stały się szczególnie cennym taktycznie terenem do rozgrywania naszych – moich, moich młodszych braci Jaśka i Staszka oraz chłopaków z sąsiedztwa – „partyzanckich” i „wojennych” działań. Uzbrojeni w luki, zrobione z jałowcowej gałęzi i sznurka, w karabiny, wystrugane z kawałka deski, toczyliśmy zawsze zwycięskie potyczki i bitwy z wrogiem.

Te niewinne, dziecięce zabawy, padły któregoś dnia cieniem, potwierdzającym niejako podejrzenia funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, dotyczące naszego ojca. Pamiętam jak dziś tamten grudniowy przedświt ostatniej przed Bożym Narodzeniem niedzieli. Bracia i ja zerwaliśmy się rano z łóżek, jak tylko mama wstała rozniecać ogień w kuchni, a tato karmić inwentarz. Mieliliśmy właśnie poprzedniego dnia wieczorem zrobione nowe luki, o większym zasięgu lotu strzały. Nie mogliśmy więc spać z wrażenia i uzbrojeni „po zęby” (luki przewieszane z przodu przez piersi, karabiny wystrugane z deski, na sznurkach, przewieszane przez ramię) siedzieliśmy rzędem na ławie przy piecu i niecierpliwie czekaliśmy świtu, by zniecać i skutecznie zaatakować przeciwnika, czyli naszych kolegów z sąsiedztwa. I właśnie w tamten grudniowy przedświt załomotali do drzwi ubowcy, wzmocnieni grupą żołnierzy KBW (Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego). Mama wyjrzała przez okno. Pełno ich było na gościńcu, na podwórku i wokół domu. Otoczyli całe nasze gospodarstwo, wszyscy z karabinami gotowymi do strzału, na wypadek, gdyby ktoś próbował ucieczki. Oblawą objęta była cała wieś. Poszukiwano „bandytów” z AK, głównie jednego, Czesława Parzycha, który był dowódcą pewnej grupy partyzantów na tym te-

renie w czasie okupacji hitlerowskiej. Ponieważ w wiosce Parzychów było kilkunastu, a Czesławów Parzychów bodajże sześciu czy dziewięciu – aresztowano wszystkich.

Gdy ubowcy wtargnęli wówczas do naszego domu i zobaczyli nas, mnie i obu moich braci, tak uzbrojonych, nabrali głębokich podejrzeń i niemalże pewności, że o tego Czesława Parzycha im chodzi, czyli o naszego tatę. Bo skoro już nawet jego mali synowie bawią się w partyzantów?...Mama, słysząc ich cierpkie uwagi i widząc zainteresowanie naszym „uzbrojeniem”, chciała nas rozbroić, lecz ze zdenerwowania sznurki tak jej się spletały, że chcąc nie chcąc musieliśmy pozostać w pełnej „gotowości bojowej”. Dziś widzę w tym wydarzeniu pewną symbolikę i przesłanie.

Siedzieliśmy więc, wtuleni w kąt izby, z płaczem i przerażeniem patrzyliśmy jak zabierają zakutego w kajdanki tatę, odrywając uwieszoną u jego szyi rozpaczająca mamę. Gdy odjechały samochody mama poprzecinała sznurki i zostaliśmy bez broni, zrozpaczeni, bo UB zabral tatę i nie było wiadome na jak długo go utraciliśmy, a ponadto uzbrojenie nasze zostało zniszczone. Potem mama przypiliła nam, byśmy nigdzie nie mówili nic o tym, co robiło się i o czym mówiło w domu, w przeciwnym razie tatę mogą zatrzymać w więzieniu na bardzo długo.

A w domu nocami słuchało się radia „Wolna Europa”. Początkowo mężczyźni-sąsiedzi schodzili się w długie jesienno-zimowe wieczory do domu Aleksandra Szewczyka. Jego syn, Cze-

su schodzili się do naszego domu sąsiedzi z całego Nadlasku (dzielnicy, w której my mieszkaliśmy), starzy rolnicy, koledzy taty i młodzi. Rozsiadali się na ławie przy piecu, na stołkach, taboretach i krzesłach, znoszonych przez mamę z całego domu, znów ćmili machorkowe skręty aż od dymu przygaszał płomień lampy naftowej. Czasem też wychylali po jednym, czasem i po drugim kieliszku, toczyli dysputy, wymieniali zasłyszane informacje. A gdy nadchodził czas nadawania wiadomości – milkli, nawet skręty gasili i wsłuchiwali się w zanikające, to znów nawracające fale „Wolnej Europy”, wyluskując – spośród charczeń i trzasków nadawanych przez polskie stacje zagłuszające – tak ważne dla nich informacje. Słuchano tylko wiadomości i co ważniejszych komentarzy oraz innych wybranych audycji, gdyż bardzo trudno było kupić baterie. W ten sposób oszczędzano, by na dłużej starczyły.

Po wysłuchaniu wiadomości i interesujących audycji rozpoczynano dyskusję nad usłyszczonymi informacjami, wypowiadano komentarze i uwagi. Czasem dochodziło do spórów i różnicy zdań w ostrych dyskusjach. Ale emocje zaraz wyciszano w sobie, kopiąc kolejne machorkowe skręty. Potem, gdy tematy radiowe się wyczerpały, opowiadano sobie różne przeżycia i przygody własne oraz od starszych osób niegdyś zasłyszane. Siedziałem wtedy czasem (jeśli tato zapomniał do spania mnie wygonić) przy piecu, wtulony w ciepły kąt ukryty w półmroku i z zapartym tchem wysłuchiwałem tych wszystkich niesamowitości.

Kobiety na te radiowe spotkania nie przychodziły. Jedyne była mama, pani domu, chociaż i ona, na długo przed rozejściem się sąsiadów, szła spać do alkerza, stanowiącego sypialnię. A oni rozchodzili się do swych domów głęboko po północy, podając sobie dłonie na pożegnanie, żegnając gospodarza, czyli tatę, powszechnym „Zostajta z Bogiem” a tato odpowiadał

niezmiennie „Idź (idźta) z Bogiem” (gdym przychodził, na powitanie mówili zawsze tylko „pochwalonkę” i podawali sobie dłonie w uścisku).

Czesław Parzych
Fot. Antoni Kustusz

Na zdjęciach: stara zabudowa wsi Durlasy, budynek Szkoły Podstawowej w Durlasach.



ślaw, miał, bodajże jako pierwszy we wsi, własną przedsiębiorczością skonstruowane radio na słuchawkę. Jeden z sąsiadów siedział z tymi słuchawkami na uszach i spośród trzasków, szumów i pisków wyluskiwał nadawane wieści. Pozostali ćmili machorkowe skręty, czasem wypijali po kieliszeczku „durlaskiej - księżycowej” i przyciszonymi głosami, mimo że „warta” czuwała przed domem, rozprawiali o tym, co przekazywał im dyżurujący przy słuchawkach. Potem tato kupił „Pioniera” z głośnikami, na baterie, bo prądu we wsi nie było. Od tego cza-

Boże Narodzenie na Kurpiach.

Dawniej – Kurpie zazdrościli losowi, że Jezus Chrystus narodził się w Betlejem a nie na Kurpiach. Zachowało się to do dzisiaj w ludowej kurpiowskiej koledźcie, którą w 1932 roku spisał w Rycicy koło Baranowa ks. Władysław Skierkowski – dodajmy była to jedna z 3000 pieśni spisanych przez tego etnografa z zamiłowania.

Okres przygotowań do świąt rozpoczynał adwent a wraz z nim usłyszeć można było we wsiach kurpiowskich rzewne tony ligawy. Ligawa to długa pasterska trąba pastusza, zbliżona kształtem do rogu. Należy do najstarszych instrumentów ludowych. Przeważnie rano i o zmierzchu młodzież trąbiła na nich donośnie, chodząc gromadnie po wsi. Zwyczaj ten nazywano otrąbywaniem adwentu.

W tygodniu poprzedzającym wigilię przygotowywano reprezentacyjny pokój, zwany na Kurpiach dużą izbą do świątecznych przeżyć. Bielono go na biało wapnem. W oknach zawieszano nowe firanki wycięte z bibuly. Na powale (pulapie) rozwieszano dziesiątki



różnokolorowych skręconych wstążek z bibuly, bądź bibuly i grochu. Ze szczególną pieczołowitością wykonywano kwiaty różnokolorowe, które zdobiły domowy ołtarzyk. Był to stół, na którym stała figurka Matki Bożej, przy niej pasja. Obok stawiano symetrycznie dwa bukiety kwiatów.

Dziewczęta przygotowywały z bibuly i słomy rozmaite ozdoby choinkowe.

Były to łańcuchy, śnieżki, postacie aniołów świętych. Wypiekały na choinkę słodkie ciasteczka z pszennej mąki. Zwyczaj ubierania choinki przyszedł na Kurpiowszczyznę dopiero w okresie międzywojennym. Wcześniej w każdy kąt chałupy stawiano snop nie wymłóconego żyta i dekorowano go kwiatami.

Jednym z najważniejszych dni obrzędowych adwentu była wigilia. Wierzono bowiem, że zdarzenia z tego dnia miały wpływ

daleko sięgający w przyszłość. Rodzice zapowiadali dzieciom by w wigilię wcześniej rano wstawali i byli grzeczne, posłuszne, nie narażały się na karę. Jak bowiem postąpią w wigilię tak będą postępować cały rok. Sąsiedzi nie pożyczali od siebie nawet drobnostek aby później nie żyć w biedzie. Pomyślne lwy zapewniały powodzenie przez cały rok. W zależności od tego czy do domu w wigilię przyszedł mężczyzna czy kobieta wróżono o plci przychówku w gospodarstwie. Z obserwacji nieba wróżono o obfitości mleka. Kiedy wyraźnie było widać Drogę Mleczną mówiono, że będzie mleczny rok. Kiedy zaś Droga Mleczna była słabo widoczna a niebo rozgwieżdżone dookoła mówiono, że będzie dobry rok dla drobiu.

W tym dniu nie tylko wróżono sobie, ale także stosowano zabiegi magiczne. Każdego wchodzącego do chaty gospodyni prosiła by natychmiast usiadł, żeby kury dobrze siedziały na jajkach, zapewniając sobie pomyślny wyłęg kurcząt. Zazwyczaj gość nie śpieszył się z powstaniem, by nie sugerować nieżyczliwości i nie urazić gospodyni.

Kolację wigilijną rozpoczynano wraz z pojawieniem się pierwszej widocznej gwiazdki na niebie po odmówieniu przez całą rodzinę pacierza przy zapalanej choince, przy stole nakrytym białym obrusem, pod którym rozłożono sianko na pamiątkę, że Chrystus leżał w żłóbku na sianku.

Potrawy wigilijne Kurpiów świadczyły o ich pozycji ekonomicznej. Do głównych potraw wigilijnych należały kartofle z kapustą i grzybami, fasola, groch. Ryby pojawiały się tylko tam, gdzie gospodarstwa były położone niedaleko od rzeki. Do tego kasza jęglana, śledź w oleju. Kompot z suszonych gruszek. Kolację rozpoczynał gospodarz słowami „abyśwa za rok szansłizie docekali „ Dzieci, członkowie rodziny przyjmując opłatek odpowiadały po ucalowaniu rodziców w ręce „ Bóg wom zapłać”. Przed kolacją na Kurpiach cały dzień poszczono. Po kolacji dziewczęta wróżyły sobie o zamążpójściu.

Cała rodzina uczestniczyła w pasterce. Na pasterkę młodzi grupami udawali się pieszo. Dość często zabierano ze sobą snopki słomy i po drodze palono je w polu aby przypomnieć, jak to pastuszkowie przed usłyszeniem radosnej nowiny palili ogniska.

Starsi na pasterkę jechali wozem konnym bądź

saniami. Odległość wsi kurpiowskich od kościoła wynosiła po kilkanaście kilometrów. Kurpie w pasterce uczestniczyli jednak masowo.



Na Boże Narodzenie przygotowano w kościele szopkę: grupę figurek przedstawiającą scenę betlejemską: Świętą rodzinę, Trzech Króli, zwierzęta oraz postacie świeckie umieszczone według lokalnej tradycji. Ciekawą szopką na przełomie XIX i XX wieku była szopka przygotowana w kościele myszyńskim gdzie można było zobaczyć wszystkie postacie, łącznie z Matką Boską, przybrane w ludowe stroje kurpiowskie.

Powrót powozem z pasterki był szybki co miało zagwarantować w przyszłym roku dobre zbiory. W drodze powrotnej, która trwała czasami i do dwóch godzin śpiewano radośnie koledy.

Święta Bożego Narodzenia zwane na Kurpiach Godami niedługi czas od zebrania jesiennych zbiorów i ich względny zapas pozwalający godnie żyć były okresem, w którym rozpoczynało się koledowanie.

Współczesna Kurpiowszczyzna i jej mieszkańcy są nadal świadomi różnorodności obyczajów bożonarodzeniowych. Zwyczaże te i obrzędy dość często są dla nas nadal aktualnymi. Stanowią treść pracy placówek oświatowych i kulturalnych. Na Kurpiowszczyźnie prowadzą działalność trzy placówki muzealne: Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce z zamiejscowym oddziałem w Kadzidle, Muzeum Regionalne Zagajnica Myszyniecka w Myszyńcu oraz Ośrodek Etnograficzny Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Kurpiów w Lelisie. Można tam zapoznać się z materialnymi pozostałościami obrzędowości kurpiowskiej, w tym także dotyczącej okresu bożonarodzeniowego.

Henryk Kulesza

Zdjęcia: J. Makowski, Zespół Szkół w Lelisie

Zespół Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lelisie

Rok szkolny 2006/2007 rozpoczęliśmy z liczbą uczniów: 462 w szkołach dla dzieci i młodzieży oraz 460 w szkołach dla dorosłych (technika, licea ogólnokształcące, licea profilowane, szkoły policealne).

Nowy rok szkolny zaczęliśmy pod hasłem „Bezpieczna szkoła” oraz „Zacieśniamy więzi z rodzicami”.

Jak co roku, rok szkolny zainaugurowany został Mszę świętą w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Uroczysta akademie z tej okazji już po raz drugi odbyła się w nowej hali sportowej.



Wszyscy uczniowie, a także ich rodzice z powodzeniem zmieścili się na trybunach. Wreszcie jesteśmy niezależni od warunków pogodowych, co miało miejsce przez kilka lat, kiedy to rozpoczęcie roku szkolnego odbywało się na stadionie.

Jednym z punktów uroczystości było pasowanie pierwszaków na uczniów Szkoły Podstawowej. Było to ważne przeżycie nie tylko dla uczniów, nauczycieli, ale także, co ważne przede wszystkim dla rodziców. Ślubowanie odbyło się w obecności sztandaru szkoły.

Aby realizacja hasła „Bezpieczna szkoła” była w pełni możliwa i aby wspomóc dyżurujących nauczycieli, we współpracy z Komitetem Rodzicielskim ustalono, że wprowadzimy do szkoły monitoring wewnętrzny i zewnętrzny. W chwili obecnej trwają prace związane z montażem instalacji kamer w budynkach szkoły.

W dniu 13 października obchodziliśmy Dzień Nauczyciela. Czworko z naszych nauczycieli otrzymało od Prezydenta Rzeczypospolitej Polski brązowe krzyże zasługi: Elżbieta Dawid, Jolanta Przeradzka, Anna Kurzyńska i Wiesława Chaberek. Były też dla nauczycieli nagrody Wójta, Starosty i Dyrektora Szkoły.

23 listopada rodzice wybrali nowego Przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, ponieważ poprzedniemu – panu Henrykowi Chorąży skończyła się kadencja a wszystkie jego dzieci ukończyły już na-



szą szkołę i pan Chorąży przestał być członkiem społeczności szkolnej. Nowym przewodniczącym została pani Jadwiga Perzanowska. Podczas spotkania omówione zostały zasady współpracy nauczycieli z rodzicami. W tym dniu odbyła się też wywiadówka. Bardzo cieszymy się, że frekwencja była wysoka. Szkoła nasza stara się zapewnić uczniom jak najwięcej zajęć pozalekcyjnych. W tym roku szkolnym prowadzone są następujące kółka zainteresowań: biologiczne, geograficzne, matematyczne, językowe dla gimnazjalistów i licealistów, fizyczne dla gimnazjalistów, informatyczne dla uczniów szkoły podstawowej, sportowe dla wszystkich chętnych. Zachęcamy uczniów do korzystania z tych zajęć.

W dniu 7 grudnia 2006 r. odbyła się uroczystość związana z obchodami Roku Języka Polskiego. W programie Dnia Języka Polskiego znalazło się przedstawienie „A nade wszystko szanuj mowę ojczyzną”, które przygotowali uczniowie kl. I – III liceum, a także turniej klas Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Oceniano przemówienia przygotowane przez drużyny tych klas. Najmłodszy z klas I – III Szkoły Podstawowej przygotowali przedstawienie pt. „Wesoła ortografia”. Uroczystość przygotowały E. Bakula i K. Brzuzy.



W trakcie uroczystości szkolnych prezentujemy hymn naszej szkoły.

Miej w sobie z orłów coś
Jak one w przyszłość leć
Ojczyzny sławę głosić
Nad granie dziejów zleć.

Jesteśmy z orłów pokolenia
Ziemia polska naszym gniazdem jest
My dymni ze swego imienia
Po trzeciego tysiąclecia kres.

Mądrością naszego patrona
Napelnieni pójdziemy przez świat
A w sercach – Ojczyzna i Wiara
Každy człowiek dla nas to nasz brat.

Autorami hymnu są: Nina Mizerek, Jacek Olkowski i Janina Olkowska
Muzyka: M. Prusaczyk

Warto odwiedzać nasz stronę internetową:
www.zsLedu.pl, którą opiekują się Katarzyna Brzuzy, Jacek Olkowski i Krzysztof Gawrych.

Wychowanie przedszkolne

Wychowanie przedszkolne – zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej – obejmuje wspomaganie rozwoju i wczesną edukację dzieci od trzeciego roku życia do rozpoczęcia nauki w klasie pierwszej sześciolletniej szkoły podstawowej. Wychowanie przedszkolne organizowane jest w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych.

U nas, w gminie Lelis, ze względu na bardzo rozproszoną zabudowę i wciąż malejącą liczbę urodzeń, od wielu lat zadanie to jest realizowane wyłącznie w oddziałach przedszkolnych przy szkołach podstawowych. Liczba 160 dzieci urodzonych w 1994 r. spadła do 93 w 2004 r. i utrzymuje się nadal w granicach stu. To również rzutuje na to, iż część oddziałów przedszkolnych jest połączona z klasą pierwszą szkół podstawowych.

W gminie Lelis jest zasadą, że wszystkie dzieci sześciolletnie są zawsze obejmowane edukacją przygotowującą ich do rozpoczęcia nauki szkolnej. Oddziały przedszkolne mają zapewnione bardzo dobre warunki lokalowe, wyposażenie w sprzęt i środki dydaktyczne oraz odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli.

Oddziały przedszkolne pełnią wobec rodziny funkcje doradczą i wspierającą działania wychowawcze. Pomagają w rozpoznawaniu możliwości rozwojowych dziecka i podejmowaniu wczesnej interwencji specjalistycznej, jeśli zachodzi taka potrzeba. Wychowawcy na bieżąco informują o postępach rozwojowych dziecka oraz uzgadniają wspólnie z rodzinami kierunek i zakres podejmowanych działań.

Cele wynikające z podstawy programowej wychowania przedszkolnego, dostosowane do potrzeb i możliwości rozwojowych dziecka, nauczyciele realizują w ramach następujących obszarów edukacyjnych:

1. Poznanie i rozumienie przez dziecko samego siebie i otaczającego go świata.
 2. Nabywanie umiejętności poprzez działanie, rozbudzanie aktywności dziecka, chęci samodzielnych działań.
 3. Odnajdywanie swojego miejsca w grupie rówieśniczej, wspólnocie – zdobywania doświadczeń w rozwiązywaniu konfliktów, na zasadzie kompromisu i akceptacji potrzeb innych ludzi.
 4. Wprowadzanie dziecka w świat wartości uniwersalnych, jak: dobro, prawda, sprawiedliwość, piękno i miłość.
- Życzliwe współdziałanie wychowawcy z rodzinami dziecka umożliwia pełniejsze osiągnięcie zamierzonych celów.

Kazimierz Kacparzak

„Jak to ze lnem było”

Druga część konferencji naukowej połączonej z pokazem etnograficznym „Jak to ze lnem było” odbyła się 26 października w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisie.

Konferencję rozpoczął krótki występ zespołu „Nowe Latko” z GOK-O w Lelisie. Następnie wójt gminy Lelis – Stanisław Subda i przewodnicząca Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Kurpiowskiej „PUSZCZA” w Lelisie – Anna Ogniewska serdecznie powitali gości licznie przybyłych gości, a wśród Mariana Krupińskiego, dyrektora Delegatury Urzędu Wojewódzkiego, Stanisława Kubla starostę Powiatu Ostrołęckiego, dyrektorów placówek kultury i oświaty regionu kurpiowskiego, nauczycieli, dziennikarzy, twórców ludowych, prelegentów, uczniów. W konferencji uczestniczyła młodzież z ostrołęckich szkół, ze szkół z gminy Łyse, Kadzidło, Rozogi, Jednorozec, Lelis.

Konferencji, której tematem był kurpiowski strój ludowy – przewodniczyła Anna Ogniewska.

Pierwszy referat na temat „Rys historyczny i stan obecny kurpiowskiego stroju ludowe-

go” wygłosił etnograf mgr Bernard Kielak. Następnie o „Zdobnictwie stroju ludowego” opowiedział etnograf mgr Adam Bakula zaś referat na temat „Trendy czy passe? Czyli o współczesnej kondycji stroju ludowego na Kurpiach” prezentowała etnograf mgr Katarzyna Mróz.

Po wysłuchaniu referatów odbył się wzbudzający duże zainteresowanie młodzieży pokaz etnograficzny. Przędzenia lnu na kolowrotku uczyła mieszkanka wsi Durlasy Justyna Mrozek, motania nici na talke Aleksandra Sęk z Lelisa, zwijania nici z wijków na szpulkę Halina Parzych z Lelisa oraz tkania na krosnach Czesława Lewandowska z Ostrołęki. Konferencji towarzyszyła także wystawa kurpiowskiego stroju ludowego, której eksponaty pozwalały zauważyć czym się różnią stroje z okolic Myszynca, Kadzidla i Baranowa.

W dniu konferencji na wystawie „Od ziarenka do płóciennika” zorganizowanej w Ośrodku Etnograficznym w Lelisie można było zobaczyć jak wygląda ziarno lnu, główki, cała roślina zasuszona, przetarta, jak oddzielane jest włókno od paździerzy, jak wygląda len przetarty, wyklepany, wyczesany, nici na talce, nici na szpulce i płótno lniane.

Kurpiowskim zwyczajem i gościnnością na koniec spotkania wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez członkinię stowarzyszenia.

Z konferencji skorzystała przede wszystkim młodzież, nauczyciele regionaliści, dla których była ona żywą lekcją historii o dawnym życiu i zajęciach mieszkańców Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Dorośli uczestnicy przypomnieli sobie dawne zajęcia i miło wspominali je w dyskusji.

Podczas konferencji obserwowaliśmy ogrom-



ną troskę o własną tożsamość, wolę kultywowania regionalnych tradycji i zachowania wartości kultury ludowej. Wystąpienia przedstawicieli środowiska naukowego, dyskusje, rozmowy, występ zespołu NOWE LATKO, a także pokaz etnograficzny dostarczyły nowych motywacji do pielęgnacji folkloru, własnej lokalnej gwary i twórczości.

Konferencję zorganizowali: Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Kurpiowskiej „PUSZCZA” w Lelisie, Gminny Ośrodek Kulturalno-Oświatowy w Lelisie, a współfinansowali: samorząd Województwa Mazowieckiego, samorząd Powiatu Ostrołęckiego oraz samorząd Gminy Lelis.

Anna Ogniewska

Fot. Archiwum GOK-O



dla mamy, nie dla taty, lecz dla każdej małolaty”, „My nastolatki”, „Szkoła gwiazd”, „Chłopaki sprawiają tylko kłopoty”, „Plotkara”, „Kto na lawce wyciął serce” czy tajemniczo brzmiący tytuł serii „Dorosłym wstęp wzbroniony”. Ciekawie zapowiadają się także trzyczęściowe książki „Niania Matylda w mieście” i „Stowarzyszenie Wędrujących Dżinsów”.

Barbara Sęk

Fot. Antoni Kustusz



Co nowego w Bibliotece.

Podobnie jak w roku ubiegłym, w ramach Programu Operacyjnego „Promocja Czytelnictwa” ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Gminna Biblioteka Publiczna w Lelisie otrzymała dofinansowanie. Na zakup nowości wydawniczych otrzymaliśmy 8.000,00 złotych. Termin wykonania zadania został ustalony do 30 listopada 2006 r., ale my zrobiliśmy już to na początku tego miesiąca.

Opracowywanie nowych książek to dla bibliotekarzy sama przyjemność, dlatego niektóre już trafiły do czytelników. A trzeba przyznać, że jest w czym wybierać. Dla najmłodszych polecam szczególnie książkę, którą wspominam z wielkim wzruszeniem ze swego dzieciństwa: Hanny Januszewskiej „Pyza na polskich dróż-

kach”. Czytelnikom, którzy dopiero poznają literki na pewno podobają się przepięknie wydane książeczki z serii Tęczowy Ogród, czy Noddy. Tu ilustracje odgrywają ważniejszą rolę niż tekst, ale to założenie wydawców sprawia, że dzieci bardzo chętnie próbują samodzielnie czytać. Dla nieco starszych czytelników polecam bardzo dowcipną książeczkę F. Simon „Koszmarne Karolek”. To przygody okropnego synka rodziców, którzy pragną uczynić z niego grzecznego chłopca i nie zawsze im się to udaje.

Sporą liczbę tytułów do wyboru mają czytelnicy w wieku 14 – 18 lat. Powieści takich autorów, jak: Anna Onichimowska, Hortense Ullrich, C.S.Lewis, Meg Cabot, książki z serii „Nie

SPORT

Jesień sprzyja biegaczom

W trakcie podsumowania tegorocznych Jesiennych Biegów Przelajowych, które odbyły się 7 października na trasach wytyczonych wokół stadionu gminnego w Lelisie poinformowano o wynikach Roku Sportowego 2005/2006 w gminie Lelis. Wyniki przedstawił przewodniczący Gminnego Szkolnego Związku Sportowego Maciej Brzeski. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła SP w Obierwi, która uzyskała 218,5 punktu. Następne miejsca zajęły: SP Lelis – 209, SP w Łęgu Przedmiejskim – 199,5, SP w Łęgu Starościńskim – 119,5, SP w Nasiadkach – 88,5, SP w Dąbrówce – 75,0, SP w Białobielu – 40,5 oraz SP w Olszewce – 35,0 pkt. W rywalizacji gimnazjów zwyciężyło PG w Lelisie – 330 pkt., przed PG w Łęgu Przedmiejskim

– 284,5 oraz PG w Obierwi – 155 pkt.

W rywalizacji biegaczy startowali reprezentanci szkół w Obierwi, która tym razem zwyciężyła drużynowo, a także Dylewa, Lelisa, Łęgu Przedmiejskiego, Lipnik, Ostrołęki, Olszewki, Białobielu, Dąbrówki, Łysych i Baranowa. Doskonale przygotowaną imprezę, która zorganizowano wspólnymi siłami SZS i LZS wsparli sponsorzy: Bank Spółdzielczy o/w Lelisie, spółka Sanprod p. Henryka Białczaka, wójt gminy Stanisław Subda oraz Zarząd Wojewódzki LZS. Sędzią głównym zawodów był Henryk Trzeciak.

W biegu głównym zawodów na dystansie 7 km zwyciężył Bartłomiej Pędzich przed Mirosławem Wilkowskim. **(AK)**

OSAK zbiera laury

Jesienny sezon biegów przelajowych przyniósł zawodnikom ULKS OSAK wiele sukcesów.

W masowych biegach przelajowych w Jelonekach k. Ostrowi Maz., gdzie rywalizowano o Puchar Marszałka województwa mazowieckiego dziewczęta z kl. szóstych SP w Lelisie zajęły I miejsce drużynowo, a indywidualnie w biegu na 800 m dla uczniów gimnazjów zwyciężyła Sylwia Orzechowska, która wyprzedziła swoją koleżankę klubową i szkolną Katarzynę Grzyb.

W następnym starcie w VIII Ogólnopolskich Ulicznych Biegach im. Piotra Sękowskiego, które odbyły się 1 października w Płońsku I miejsce w biegu młodzieżowym zajęła Anna Grała z SP w Lelisie, drugi był Damian Perzyn. W rywalizacji gimnazjalistów III miejsce zajęli Katarzyna Grzyb i Mariusz Orzechowski.

W trakcie eliminacji do finału wojewódzkiego Indywidualnych Biegów Przelajowych do finału międzypowiatowego, który odbył się 2 października zakwalifikowało się 10 biegaczy z Lelisa, a po biegach w Malkini prawo startu w finałach wojewódzkich w Płocku wywalczyło 4 reprezentantów OSAK-a.

W Płocku nasi biegacze po raz pierwszy biegli po

Lelis osłabł w powiecie

W trakcie podsumowania współzawodnictwa sportowego uczniów z powiatu ostrołęckiego, które Szkolny Związek Sportowy zorganizował 10 listopada w Kadzidle okazało się, że na liście wyróżnionych znalazło się bardzo mało reprezentantów szkół z gminy Lelis. Nagrody i wyróżnienia wręczał starosta ostrołęcki Stanisław Kubel. W gronie nagrodzonych uczniów znalazł się Mariusz Orzechowski z SP w Lelisie, zaś w

tartanowej nawierzchni i wszyscy uzyskali rekordy życiowe. Najlepszy nasz biegacz Mariusz Orzechowski zdobył brązowy medal na dystansie 1500 m, natomiast Sylwia Orzechowska uplasowała się na doskonałym VIII miejscu. Najmłodszy nasz reprezentant, Mateusz Mrozek, uczeń IV klasy po fantastycznym biegu w swoim debiucie na zawodach takiej rangi zajął 15. miejsce.

Zwieńczeniem sezonu był start w finale ogólnopolskim Czwartków Lekkoatletycznych w Warszawie. Startowało ponad 300 zawodniczek i zawodników. W tym gronie Mariusz Orzechowski zajął wspaniale, 12. miejsce, Paweł Mażewski uplasował się na 26. pozycji, Katarzyna Grzyb znalazła się w okolicach 50. miejsca a Sylwia Orzechowska uzyskała wynik, który dał jej 81 pozycję.

- Mamy w klubie duże talenty, które jeśli będą dobrze trenować, ale także uczyć się, to mogą zrobić prawdziwą sportową karierę. Wciąż poszukujemy nowych biegaczy z naszej gminy, a przykład najlepszych daje tym adeptom wzór do naśladowania – stwierdził trener Maciej Kruszewski, bardzo pozytywnie oceniając tegoroczne starty swoich podopiecznych. **(AK)**

gronie nagrodzonych nauczycieli Maciej Kruszewski z Zespołu Szkół w Lelisie. Dyplom uznania otrzymał Maciej Brzeski z SP w Łęgu Starościńskim. W klasyfikacji punktowej szkół w roku szkolnym 2005/2006 na najlepszym, VII miejscu w kategorii Zespołów Szkół Powiatowych uplasował się ZS w Lelisie z dorobkiem 33 punktów. **(AK)**

Kochamy cię Puszczu

Tęgo dnia ze sceny sali widowiskowej GOK-O płynęły niezwykle wzruszające strofy poświęcone Puszczy Zielonej i Kurpiowszczyźnie, a także pełne dynamiki i humoru barwne opowieści o kurpiowskich zwyczajach i przywarach zawarte w tradycyjnych gadkach kurpiowskich. Młodzi recytatorzy, uczestnicy finału konkursu „Kurpie Zielone w Literaturze”, który odbył się w GOK-O 15 listopada, wkładali w swoje prezentacje całe serce i wiele talentu, a widzowie, a właściwie słuchacze nagradzali ich burzliwymi oklaskami. W konkursie finałowym zorganizowanym dla uczniów szkół gimnazjalnych uczestniczyli recytatorzy, którzy zwyciężyli w eliminacjach gminnych w Czarni, Kadzidle, Lelisie, Łysych, Myszyńcu, Olszewie Borkach, Rozogach i Turośli. Jury w składzie: Sabina Malinowska, Ewa Romanik i Elżbieta Sikora wysłuchało 32 recytacje, w tym 10 gadek kurpiowskich. W kategorii „recytacja wiersza” zwyciężyła panująca nad środkami emocjonalnymi i dysponująca doskonałą techniką wyrazu scenicznego Magdalena Olbryś z gm. Myszyniec. Drugie nagrody przyznano Magdalenie Cichockiej z gm. Kadzidło oraz Karolinie Zysk z gm. Myszyniec. Na trzecim miejscu uplasowały się: Anastazja Piersa z Lelisa, która po zmianie recytowanego utworu tuż przed finałem jakby nie do końca zgłębiła wszystkie odcienie i możliwości interpretacji nowego wykonania, ale za to potwierdziła pokazaną w ubiegłym roku doskonałą dykcję oraz siłę wyrazu, a także Klaudia Siernicka z gm. Rozogi i pisząca własną poezję Ilona Szydlik z gm. Kadzidło.

Na czwartym miejscu sklasyfikowano Katarzynę Sierutę z Olszewa Borek, zaś wyróżnienia przyznano: Elżbiecie Dzięczek z Lelisa, Paulinie Lenkiewicz z Turośli, Anicie Karolinek z Czarni oraz Monice Sokolowskiej z Rozóg. W kategorii „gadka kurpiowska” zwyciężyła niezwykle dynamiczna i wyrazista, a także ubrana w strój kurpiowski Ewa Mielnicka z Łysych. Na drugim miejscu uplasowali się Karolina Parzych z Kadzidła oraz jedyny wykonawca w tym gronie, fantastycznie utalentowany i przekonujący w swojej prezentacji Mateusz Zapadka z Surowego w gm. Czarnia. Trzecie miejsce przyznano Magdalenie Chorażewicz z Czarni, a wyróżnienia otrzymały: Magdalena Dobrowolska z Turośli oraz Karolina Samsel z Czarni.

Zwycięzcom wręczono cenne nagrody książkowe ufundowane przez Urząd Marszałkowski, Starostwo Powiatu Ostrołęckiego i Wójta Gminy Lelis, a także okolicznościowe dyplomy. Pozostali uczestnicy otrzymali upominki książkowe. **Antoni Kustusz**

INFORMACJE

GOK-O informuje...

15 lutego 2007 r. godz. 10.00 – sala widowiskowa GOK-O – II Regionalny Przegląd Widowisk przedstawiających fragmenty z życia dawnych Kurpiów pn. „Darcie pierza”. Zgłoszenia GOK-O, tel. (029) 761 10 77, e-mail: gok-o@o2.pl.

Trwają zajęcia Klubu Seniora, który prosi wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się do GOK-O.

Urząd Gminy przypomina

Z dniem 31 grudnia 2007 roku zakończy się wymiana starych dowodów osobistych, tzw. zielonych, na nowe dokumenty w formie plastikowej karty. W ten sposób zakończy się wymiana wszystkich dowodów wydanych przez 1 stycznia 2002 r. Jeśli macie takie dokumenty to nie ma co zwlekać z formalnościami do ostatniej chwili tylko już teraz zgłoście się do USC w Urzędzie Gminy w Lelisie i dokończ wymianę.

Ale pamiętajmy, że wymianie podlegają nie tylko stare dowody, książeczkowe. Plastikowy dowód też trzeba obowiązkowo wymienić na nowy, gdy:

- zmienią się dane, np. adres lub nazwisko,
- został uszkodzony,
- minął termin ważności. Ten dowód jest ważny 10 lat, a dla osób niepełnoletnich 5 lat.
- dowód został zgubiony lub skradziony.

Z dniem 11 grudnia Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Ostrołęce przeniesiono do nowego budynku przy ul. Korczaka 2, 07-409 Ostrołęka (okolica starego szpitala za budynkiem Wojskowej Komendy Uzupełnień).

UWAGA: Teren zabudowany

Po wielu interwencjach drogowcy ustawili wreszcie w miejscowościach leżących przy ruchliwych drogach, które łączą Ostrołękę z Lelisem znaki określające te miejscowości jako „teren zabudowany”. Znaki te ustawiono m.in. w Białobielu, Durlasach i Łęgu Przedmiejskim. Oznaczają one, że przy przejeździe przez tak oznaczone miejscowości trzeba zmniejszyć szybkość do 50 km/h. I oby się tak stało, bowiem dotychczas wielu kierowców nie stosowało się do tego nakazu, a o wypadek nietrudno. (AK)

Halowe Turnieje LZS

W halowym turnieju w piłkę nożną, który odbył się 19 listopada w Troszynie startowało 10 drużyn. I miejsce zajął Kurp-Dach z Troszyna, II miejsce – LZS Łęg Przedmiejski, a V miejsce zajął LZS Nasiadki - Długi Kąt.

Gminny Turniej Halowy w piłce nożnej, który rozegrano w Łęgu Przedmiejskim:

- I miejsce - Łęg Przedmiejski
- II miejsce - Lelis
- III miejsce - Nasiadki-Szafarczyska
- IV miejsce - Obierwia

Stanisław Szczepanek



... czwartek, 10 sierpnia



Porady rolnicze

Kodeks drogowy w art. 37 określa zasady pędzenia zwierząt po drogach. Niestety nie wszyscy przestrzegają te przepisy i dlatego zdarza się, że dochodzi do wypadków, w których giną nie tylko zwierzęta, ale znaczne straty ponoszą także właściciele pojazdów. Warto więc przypomnieć sobie przepisy Kodeksu drogowego.

„Art. 37.

1. Zwierzęta w stadzie mogą być pędzone po drodze tylko pod odpowiednim nadzorem. Zwierzę pojedyncze może być prowadzone tylko na uwięzi.

2. Poganiacz zwierząt jest obowiązany:

- 1) iść po lewej stronie pędzonych zwierząt,
- 2) w okresie niedostatecznej widoczności nieść latarkę z widocznym z odległości co najmniej 150 m światłem białym,
- 3) Zwierzęta mogą być pędzone luzem przy pojeździe zaprzęgowym z jęgo prawej strony w liczbie nie większej niż 2 sztuki,
- 4) Zabrania się:

1) pędzenia zwierząt po drodze oznaczonej znakami o numerze drogi międzynarodowej, a po innej drodze twardej w okresie od zmierzchu do świtu,

2) pędzenia zwierząt po drodze twardej osobie w wieku poniżej 13 lat,

3) pędzenia zwierząt w poprzek drogi w miejscu niewidocznym na dostateczną odległość,

4) zatrzymywania zwierząt na jezdni,

5) zajmowania przez zwierzęta więcej niż prawej połowy jezdni albo drogi dla pieszych lub rowerów,

5. Rada powiatu może wprowadzić zakaz pędzenia zwierząt na określonych drogach lub obszarze oraz określonym czasie.”

Tyle przepisy. O komentarz poprosiliśmy kierownika posterunku policji w Lelisie asp. sztab. Damazego Więcka:

- Na szczęście wypadki z udziałem pędzonych zwierząt zdarzają się w naszej gminie dość rzadko, ale obecnie, kiedy mamy wcześniej zmrok, a jednocześnie rolnicy korzystają z okazji aby pozostawić jak najdłużej zwierzęta na paśnikach, to niebezpieczeństwo wypadków na drogach, po których pędzi się zwierzęta, znacznie wzrosło. Radzimy więc bardzo uważać. Do kierowców kieruję apel, aby przy omijaniu pędzonych zachowali szczególną ostrożność, bo nigdy nie wiadomo kiedy takie zwierze wyrasi się i dojdzie do wypadku. (AK)